

Naszym obowiązkiem jest obrona godności człowieka, szczególnie tego, który sam nie jest w stanie się bronić

Rozmowa z Krzysztofem Dołą, przewodniczącym ZRG NSZZ „Solidarność”.

Rozmawia Artur S. Górski

ASG: Tytuł profesora był powodem do dumy, budził szacunek, zobowiązywał. Po wypowiedzi profesor i posłanki Joanny Senyszyn, która zapędziła się w imię wolności aborcyjnej w aspekty, które podnosili ideolodzy uszlachetniania rodzaju ludzkiego przez inżynierię społeczną gdańska „Solidarność” zabrała głos. Dlaczego?

Krzysztof Doła: „Solidarność” ma w swoim statucie zapis, iż związek opiera swoje działania na gruncie etyki chrześcijańskiej i katolickiej nauki społecznej, w obronie godności. Uznaliśmy, że nie możemy milczeć wobec propagowania złowieszczych idei, które w historii ostatnich dwustu lat narobiły tyle zła, z obozami zagłady, z GUŁagami. Naszym obowiązkiem jest obrona godności człowieka, szczególnie tego, który sam nie jest w stanie się bronić. To jest solidarność z najsłabszymi. Pani Senyszyn, powiem z przykrością, w swej działalności związana jest z Trójmiastem, wykładała na Uniwersytecie Gdańskim. Nie mogliśmy pozbawić się prawa do komentarza.

W wypowiedzi posłanki i profesor brzmi echo eugeniki, przekonania o możliwości doskonalenia człowieka jako gatunku?

Czerpie ona źródło w poglądach pseudonaukowych. Ma cechy prowokacji, ale nie jest obliczona na wywołanie efektu tu i teraz. Jest próbą przygotowania gruntu, dotarcia do młodzieży, czyli działania z perspektywą długoletnią, pod zmiany cywilizacyjne, pod ową inżynierię społeczną. Praca nad umysłami młodzieży, serwowanie na pozór nowatorskich i pseudohumanistycznych treści i kierunków ideowo-politycznych przynosi cywilizacyjne cofnięcie. Nauka od czasów Darwina poczyniła postępy. Skutki dostrzegamy w niektórych krajach, które pozwalają tzw. humanitarne zakończenie życia, jak Holandia, Belgia. Pojawia się klasyczne pytanie o życie ludzkie, o jego wartość. A ono nie da się wycenić.

Darwinowską teorią walki o byt tłumaczono poglądy rasistowskie w krajach anglosaskich, walkę klas w sowietach, za zagrożenie systemy uznawały, a to mieszkających na ich terenie Żydów, a to klasę posiadaczy...

Dzisiaj pojawiają się próby kwestionowania prawa dzieci poczętych, a nawet prawa dzieci urodzonych do życia. Chcą przygotowywać społeczeństwo na eliminację ludzi niedołącznych, seniorów, obciążających jakoby zdrowe społeczeństwo lub idąc dalej – blondynów, brunetów lub czarnoskórych itd. Granica dowolności będzie przesuwana. Pretekstem będą teorie głoszone przez rozmaite autorytety i ludzi u władzy. Oczywiście eutanazja nie będzie

Naszym obowiązkiem jest obrona godności człowieka, szczególnie tego, który sam nie jest w stanie się bronić

dotyczyła samych głosicieli złowieszczych teorii, bo ci jako „oświeceni” będą podlegali ochronie. Będą przekonywali o korzystnym wpływie eutanazji na sytuację ekonomiczną, zdrowie społeczeństwa, materiał genetyczny, że zabijanych spotka dobro uwolnienia od cierpienia i bezproduktywnej egzystencji. Chcemy takiego świata? Do tego prowadzi domaganie się prawnego dozwolenia aborcji ze względów społecznych.

W eugenikę zaangażowani byli ludzie różnych proveniencji i zapatrywań politycznych. Dziś poparcie dla projektów eugenicznych płynie głównie z kręgów socjalistycznych i obyczajowo liberalnych. Ma nadal wsparcie części świata nauki...

Pauperyzacji uległ tryb nadawania stopni i tytułów naukowych. Co prawda II wojna światowa przeorała nasz świat nauki, zadała mu ciosy, ale jednak mieliśmy i mamy sukcesy naukowe. Liczyłem, że przy okazji reformy szkolnictwa wyższego dużo większy akcent położony będzie na naukową rzetelność, naukową doskonałość, nawiązując do Rady Doskonałości Naukowej. Tak się nie zadziało. Mamy zastępy uczonych z jednej książki (śmiech). Mimo, że pokolenie wychowane w jedynym słusznym systemie, potrafiło tworzyć nisze swobody, uczyło się np. historii na własną rękę. Nie wszyscy jednak poszukiwali i wyrabiali w sobie umiejętność samodzielnego myślenia, sięgali po zakazane publikacje. Łatwiej było być oportunistą.

Poszukiwania fundamentów naukowych dla zbrodniczych celów jest znane od czasów oświecenia, od rewolucji we Francji. Dalej to np. Alfred Rosenberg, twórca teorii rasistowskich narodowego socjalizmu i członek okultystycznego Towarzystwa Thule. W Rosji po przewrocie bolszewickim tworzono nie tylko nowego homo sovieticus. Eksperymenty obśmiał w opowiadaniu „Psie serce” Bułhakow. W końcu z genetykami, jako „piewcami nauki burżuazyjnej”, rozprawił się Stalin...

Padli ofiarami własnego wytworu. W hitlerowskich Niemczech i w bolszewickiej Rosji ideolodzy eksterminacji dali naukowe podstawy. Dorobili całą dziedzinę nauki. Czy mamy się chwalić, że u nas jest łatwiej, bo ludzie z tytułami naukowymi głoszą teorie, będące podstawą inżynierii społecznej? Dla społeczeństw dotkniętych komunizmem, faszyzmem, narodowym socjalizmem skojarzenia powinny być jasne. Na Pomorzu jest Piaśnica, miejsce zbrodni w imię wyższości rasy germańskiej, były prowadzone od jesieni 1939 roku akcje uśmiercania pacjentów niepełnosprawnych w Kocborowie, w Świeciu i wielu innych miejscach. Tak było. Dzisiaj pani z naukowym tytułem stara się przywrócić sposób myślenia, który wydawało się zniknął wraz z upadkiem ideologii narodowego socjalizmu oraz bolszewizmu.

Naukowym uzasadnieniem unicestwiania chorych psychicznie, ich śmierć miała być

Naszym obowiązkiem jest obrona godności człowieka, szczególnie tego, który sam nie jest w stanie się bronić

uznana za „wyzwolenie”, były opracowania kilku psychiatrów i prawników z lat 20 ubiegłego wieku...

I to dla czystości rasy oraz celem ograniczenia wydatków państwa na ludzi zbędnych. Straszne! Kiedy ktoś bezkrytycznie głosi zgubne teorie, podważa humanistyczne podstawy, nie wspominając o dogmatach religijnych, o „nie zabijaj”, mówię - nie! Nie ma na to przyzwolenia. Nie można być biernym, a profesora nie może usprawiedliwiać niewiedzą.

Skrajności przyciągają się. O czym zapewne wie pani profesor. Ku Klux Klan oraz setki amerykańskich liberalnych inteligentów z XX wieku to byli fanatycy eugeniki. Margaret Sanger, liderka ruchu feministycznego, założycielka klinik aborcyjnych Planned Parenthood, na wiecach deklarowała, że jej celem jest „eksterminacja rasy Murzynów”, co nie przeszkadzało by Hillary Clinton wskazywała Sanger jako kobietę będącą „inspirującym przykładem”...

Cóż, środowiska liberalne, powiem łagodnie, mają problemy z samookreśleniem. Dyskusja dotyczy dzieci urodzonych, obarczonych wadami. Jutro będzie dotyczyła życia osób w wieku 85 plus, chorych, niepełnosprawnych. Za parę lat - o wybranym kolorze oczu. Zależnie od tego, który szaleniec wyjdzie na trybunę, zyska lub przyzna sobie prawo do publicznego głoszenia obłąkańczych teorii. Demagodzy przygotowują następne pokolenie. To ich nowy „marsz przez instytucje”. Pani profesor Senyszyn od lat bierze udział w tym marszu. Powtarzane tezy mają zostać oswojone, złowieszcze poglądy przyjęte jako słuszne, prawdziwe. Mam nadzieję, że nie damy się zwariować.

(tekst za: Gazeta Gdańska z 11 lutego br.)